

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Łączności
z Polakami
za Granicą**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
PROMOCJI POLSKIEJ KULTURY
ZA GRANICĄ
(NR 9)
z dnia 24 czerwca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą – podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą (nr 9)

24 czerwca 2025 r.

Podkomisja stała do spraw promocji polskiej kultury za granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Barbary Okuły (Polska2050-TD)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– **dyskusja na temat promowania Polski poprzez polską kulturę i ofertę turystyczną w ramach „Rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2025–2030”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Godlewska** zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski oraz **Agnieszka Wielowieyska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Joanna Węglarczyk** wicedyrektor Departamentu Planowania i Rozwoju Polskiej Organizacji Turystycznej, **Zofia Delest** prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych, **Wiktoria Laskowska** prezes Stowarzyszenia Kongres Oświaty Polonijnej, **Michael K. Dembek** wiceprezydent Kongresu Polonii Kanadyjskiej, **Jarosław Narkiewicz** przewodniczący Rady Polonii Świata, **Tytus Ciski** zastępca kierownika Wydziału Programowania i Realizacji w Instytucie im. Adama Mickiewicza oraz **Dariusz Faryna** dyrektor NOTE.radio oraz

W posiedzeniu wzięł udział pracownik Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dzień dobry państwu. Jeszcze czekamy na gości, którzy są w Biurze Przepustek, ale już otworzę posiedzenie podkomisji stałej do spraw promocji polskiej kultury za granicą, żeby nie przedłużać. Chciałabym wszystkich państwa serdecznie przywitać, tych państwa stacjonarnie i tych państwa, którzy połączyli się z nami zdalnie. Witamy serdecznie.

Porządek dzienny dzisiejszej podkomisji obejmuje dyskusję na temat promowania Polski poprzez polską kulturę i ofertę turystyczną w ramach „Rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2025–2030”.

Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Chciałabym przywitać wszystkich z ministerstw. Witam serdecznie panią Agnieszkę Wielowieyską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, panią Renatę Trzcińską, naczelnika Wydziału Spraw Programowych w DWPPG MSZ, panią Annę Godlewską, zastępcę dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, pana Tytusa Ciskiego, zastępcę kierownika Wydziału Programowania i Realizacji w Instytucie im. Adama Mickiewicza. Panią Małgorzatę Grzywnę-Wilk...

Głos z sali:

Nieobecna.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Nieobecna, tak.

Jeszcze mam panią Joannę Węglarczyk, wicedyrektor Departamentu Planowania i Rozwoju w Polskiej Organizacji Turystycznej. Wszystkich państwa serdecznie witam.

Otwieram dyskusję.

Może rozpoczniemy od kogoś z państwa z ministerstwa. Pani Agnieszka jest najczęściej u nas, to myślę, że pani opowie nam o tym, jak możemy promować jednocześnie polską kulturę i turystykę. Myślę, że jest to dosyć ciekawy temat i można tutaj dużo zrobić, a więc poproszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Agnieszka Wielowieyska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Pozwolę sobie parę słów powiedzieć w odniesieniu do dokumentu, który został przyjęty w kwietniu przez Radę Ministrów. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, „Rządowa strategia współpracy z Polonią i Polakami za granicą obejmuje lata 2025–2030”. W tym dokumencie mamy zapisanych siedem priorytetów, kolejność tych priorytetów nie jest istotna. To, że jest to siódmy priorytet, nie znaczy, że to jest ostatni. Chodzi tylko o to, że to jest ważny temat dla tych, którzy zajmują się współpracą z Polonią i Polakami. Zapisany został jako „Upowszechnianie za granicą wśród Polonii i Polaków ofert turystycznych mających na celu zwiększenie przejazdów turystycznych do Polski”.

W ramach tego priorytetu chcielibyśmy bardzo, aby nastąpiła intensyfikacja współpracy zagranicznych ośrodków Polskiej Organizacji Turystycznej z polskimi ambasadami, konsulatami i instytucjami polskimi, oczywiście we współpracy ze stowarzyszeniami polonijnymi, po to żeby budować pozytywny wizerunek Polski i po to żeby zintensyfikować przyjazdy do Polski w celach turystycznych. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na duży potencjał we współpracy, jeśli chodzi o naszych rodaków za granicą, na bazie tego turystycznego wymiaru. Mianowicie z naszych doświadczeń pracy w MSZ wynika, że jest duża grupa naszych rodaków, którzy nie znają Polski. To są następne pokolenia obywateli Rzeczypospolitej, którzy opuścili kraj w latach ubiegłych, dawnych, czasami nawet w XIX wieku, czasami na początku XX wieku. Oni są bardzo interesującym partnerem przy realizacji tego priorytetu.

Oczywiście ta najnowsza emigracja, emigracja po naszym wejściu do Unii Europejskiej, szczególnie w samej Europie, to są ludzie, którzy utrzymują bardzo bliskie kontakty ze swoimi rodzinami. Tak naprawdę jako partner turystyczny są mniej „atrakcyjni”, bo sami utrzymują te kontakty z krajem. Natomiast jest bardzo duża rzesza osób, często zresztą niemówiących już po polsku i nieznających Polski, którzy w sposób naturalny powinni być naszym pierwszym etapem myślenia o ofercie turystycznej.

Dlaczego? Dlatego że stworzenie oferty turystycznej, która, o ile wiem, już jest wdrażana – tutaj pani dyrektor jeszcze na pewno powie na ten temat – to jest jakby podążanie tropem, śladami naszych przodków. Oglądamy filmy, widzimy, że jest zainteresowanie wśród wielu osób na świecie. Od momentu wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej zainteresowanie poza Europą znacznie wzrosło, bo wtedy nagle się okazało, że wszyscy zaczęli odkrywać swoje polskie korzenie.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli na taką małą dygresję, to przypominam sobie, jak zakładaliśmy naszą stronę internetową w MSZ. Na festiwalu filmów w Berlinie był wówczas pokazywany film meksykański, w którym był taki wątek, że młody człowiek zastanawiał się, jak się dostać do Europy. Zastanawiał się, jak wykorzystać to, że w jego rodzinie była babcia, która była Polką. Nic nie wiedział o Polsce, tylko wpisał polonia.gov.pl i otworzyła mu się nasza strona. Z niej właśnie mógł dowiedzieć się czegoś więcej o kraju, o którym ewentualnie mógłby myśleć jako o kraju docelowym, niekoniecznie turystycznym w tym wypadku, ale oczywiście turystycznie nasz kraj także może być bardzo interesujący.

Mieliśmy ostatnio spotkanie ze studentami uniwersytetów amerykańskich, potomkami Polaków, którzy stracili kontakt z Polską, ale studiując na uniwersytetach amerykańskich, jakby odkrywają te swoje korzenie. Zapisują się do klubów polskich i zaczynają się interesować, czym jest ta Polska, która często się pojawiała w opowiadaniach babci czy dziadka. Myślimy o przygotowaniu oferty, która byłaby interesująca dla środowisk polonijnych, a przy okazji dawałaby szansę promocji Polski i promocji polskiej kultury. Te osoby przy okazji przyjazdów do Polski śladami czy tropami przodków, odwiedzając miejsca, które były jakoś związane z daną rodziną, mogłyby mieć możliwość automatycznego zapoznania się z pewną ofertą turystyczną związaną z polską kulturą, z polskimi wspomniałymi miejscami, również przyrodniczymi. Można byłoby im to zaoferować. Taka była myśl, która się kryła za tym zapisem. Zaproponowaliśmy współpracę Ministerstwu Sportu i Turystyki oraz Polskiej Organizacji Turystycznej. Jak wiemy, jest gotowość w Polskiej Organizacji Turystycznej, żeby na ten temat jeszcze dyskutować.

Przy okazji wspomnę, że we wrześniu planujemy w Warszawie naradę konsulów polonijnych w związku z tym, że została przyjęta nowa strategia, w której zapisano pewne rzeczy, jakich wcześniej w takich dokumentach rządowych nie było. Chcielibyśmy się spotkać z tymi, którzy faktycznie na miejscu realizują zadania polonijne i którzy faktycznie na miejscu współpracują

ze środowiskami polonijnymi, żeby z nimi porozmawiać o tych nowych celach i wymienić z nimi doświadczenia, jakimi instrumentami najlepiej się posługiwać, żeby te cele realizować.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, tu bym się zatrzymała. Może teraz przedstawiciel Polskiej Organizacji Turystycznej.

**Wicedyrektor Departamentu Planowania i Rozwoju Polskiej Organizacji Turystycznej
Joanna Węglarczyk:**

Dzień dobry. Joanna Węglarczyk, Polska Organizacja Turystyczna.

My oczywiście mamy świadomość tego, że jesteśmy uwzględnieni jako realizujący w siódmym priorytecie „Rządową strategię współpracy z Polonią i Polakami za granicą”. Została tam wskazana intensyfikacja współpracy naszych zagranicznych ośrodków z ambasadami, konsulatami, instytucjami polskimi, towarzystwami przyjaźni, organizacjami i stowarzyszeniami polonijnymi.

Posiadamy 15 ośrodków za granicą, które swoim obszarem działania pokrywają 24 kraje. Oprócz tego działamy z centrali w Warszawie na sześciu rynkach: w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Indiach, Korei, Litwie, Łotwie i Ukrainie oraz na tzw. rynkach okazjonalnych, czyli tam, gdzie pojawia się możliwość współpracy i możliwości promocji Polski, również realizujemy działania.

Polonię i Polaków mieszkających poza granicami kraju traktujemy na dwa sposoby. Z jednej strony jako naszą grupę docelową, do której kierujemy działania. Z drugiej strony jako naturalnych i najlepszych ambasadorów Polski, którzy mogą przekazywać informacje o atrakcyjności turystycznej Polski i możliwościach przyjazdu do naszego kraju innym osobom, z którymi w naturalny sposób mają kontakt, mieszkając za granicą.

Jeżeli chodzi o działania, to w bieżącym roku działania stricte adresowane do Polonii realizuje 10 naszych ośrodków zagranicznych. To są działania z trzech obszarów. Pierwszy to jest współpraca z ambasadami, organizacjami, stowarzyszeniami, uczestnictwo w imprezach typu Dzień Polski czy typu Dni Europy, współpraca z instytucjami polonijnymi. Drugi typ naszych działań to są działania stricte promocyjne, są to różnego typu reklamy, udział w wydarzeniach, stoiska. Mam kilka przykładów takich działań.

Na przykład w Belgii w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, realizujemy Polish Run we współpracy z Domem Polski Wschodniej, to jest Bieg Polski w Brukseli. Jest to impreza mająca na celu promocję wschodniej Polski i walorów turystycznych pozostałych polskich regionów. W Paryżu bierzemy udział w imprezie promocyjnej w Aix-en-Provence, to są dni polskie organizowane we współpracy ze Stowarzyszeniem Polonika. Współorganizujemy polskie stoisko informacyjne podczas dni konsularnych w Lyonie.

Dużym naszym działaniem realizowanym na rynku amerykańskim i takim adresowanym dokładnie do tej grupy docelowej, o której mówiła pani dyrektor, jest kampania „Discover Your Roots”, którą realizujemy już trzeci rok z rzędu. To jest kampania internetowa, realizowana przede wszystkim na YouTube – amerykański influencer o polskich korzeniach przyjeżdża do Polski, kręci filmy i zachęca do odwiedzenia Polski. Nasz POT mieści się w Chicago, więc jego naturalnym odbiorcą są przede wszystkim osoby w jakiś sposób związane z Polską. W Berlinie mamy w tym roku stoisko na Jarmarku Bożonarodzeniowym i to jest też działanie adresowane właśnie przede wszystkim do środowisk polonijnych.

Z takich jeszcze działań skierowanych do osób, które mają historyczne związki z Polską, wymienię reklamę w biuletynie kombatanckim I Dywizji Pancernej generała Maczka. Promujemy Polskę też przy okazji prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Z kolei w zeszłym roku – z okazji 20-lecia w Unii Europejskiej, a w tym roku również przy okazji jubileuszu 1000-lecia koronacji królów polskich.

To są takie przykłady działań realizowanych przez nas. Nasze pozostałe działania promujące Polskę, polską kulturę w naturalny sposób docierają do Polonii. Natomiast to są przykłady działań, w przypadku których grupą docelową jest Polonia i kanał dotarcia albo sposób przekazu jest skierowany szczególnie do tej grupy.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

To teraz poproszę kolejną panią.

Zastępca dyrektora Departamentu Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anna Godlewska:

Oczywiście. Anna Godlewska, Departament Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski MSZ.

Przede wszystkim chciałam powiedzieć, że naszą główną grupą docelową są odbiorcy zagraniczni. Jednak wchodzimy w ścisłe partnerstwo z tymi instytucjami w Polsce bądź z tymi placówkami polskimi, które zajmują się Polonią i Polakami za granicą, a także z Polską Organizacją Turystyczną, żeby wzmacniać również ten komunikat czy przekaz czy projekty adresowane do Polonii i Polaków za granicą.

Mam taki przykład, to jest tygodnik „Reflex” z Czech. Na jego okładce jest prezydent Republiki Czeskiej, ale w środku jest cała duża wkładka poświęcona Polsce. Jest ona przygotowana przez Instytut Polski w Pradze, jak również przez biuro ZOPOT w Pradze, te dwie instytucje ściśle ze sobą współpracują. Jest tutaj cała plejada ludzi kojarzonych w Czechach z Polską, Czechów i Polaków. Jest na przykład Ewa Farna, która się wywodzi z Polonii. Są znani Czesi, którzy mają związki z Polską i dają świadectwo o Polsce, o walorach turystycznych i wszelakich Polski. Ta wkładka zajmuje pewnie 1/4 powierzchni tego czasopisma, więc ma bardzo duże dotarcie.

Chcę też powiedzieć, że również nasz Departament Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski, mając za zadanie wspieranie promocji Polski organizowanej przez wszystkich innych za granicą, monitoruje wizerunek Polski za pośrednictwem naszych placówek, nie tylko instytutów polskich, ale przede wszystkim ambasad. Jest on również monitorowany za pośrednictwem badań – czasami wykupujemy dostęp do tych badań bądź je zlecamy. Wykupiliśmy ostatnio dostęp do badań w 24 krajach. Pokazują nam one, że na przykład w Czechach rzeczywiście bardzo mamy dobry wizerunek Polski, polskiego dziedzictwa kulturowego, polskiej kultury, w tej kategorii mieszczą się walory turystyczne naszego kraju. Myślę, że POT również potwierdziłaby, że ich badania wskazują na podobny wzrost wizyt i noclegów Czechów w Polsce. Czyli mamy tutaj pewne osiągnięcia, nasze wspólne wysiłki doprowadzają do konkretnych, wymiernych rezultatów.

Jak to się ma do Polonii? Republika Czeska to jest kraj graniczący z Polską. Jest tam diaspora polska na północy kraju, jak również dużo ekspatów, dużo Polaków pracujących w firmach międzynarodowych bądź czeskich, więc te związki też siłą rzeczy są bardzo mocne i istotne. Więcej o sobie wiemy niż na przykład wiedzą o Polakach mieszkańcy bardziej odległych krajów. W jakiś sposób możemy również w tych innych krajach wspierać się nawzajem w promocji Polski. Myślę, że w strategii, o której mówiła pani dyrektor Wielowieyska, bardzo istotny jest pierwszy punkt dotyczący nauczania języka polskiego jako obcego. Ta kategoria wchodzi w grę w przypadku osób o polskich korzeniach, które po polsku mówią już bardzo słabo, czasami nie znają tego języka w ogóle poza paroma zwrotami.

Chciałabym zaapelować bardzo do państwa o przyglądanie się tej sprawie, żebyśmy byli w stanie przygotować się jako kraj do tego, żeby mieć kursy języka polskiego, przez które również odbywa się promocja Polski, promocja polskiej kultury. Można mówić również o walorach Polski, żeby zachęcić do odwiedzin, do przyjazdów. To jest świetny kanał komunikacyjny, który jest naszym zdaniem w MSZ trochę zaniedbany przez nas wszystkich, jako że nie mamy ustawy, która by mówiła, jak to jest zorganizowane. Certyfikacja też się odbywa może nie tyle nieregularnie, co kursanci nie wiedzą do końca, kiedy będą te egzaminy i gdzie. Egzaminy certyfikujące są organizowane dwa razy w roku, ale nie jest to nic stałego, co można byłoby przewidzieć, by móc zaplanować sobie swoje kształcenie w dziedzinie języka polskiego.

Chciałam tylko zwrócić uwagę na dwa aspekty. Pierwszy – wspieranie Polskiej Organizacji Turystycznej przez MSZ. Druga rzecz – bardzo chętnie wspieralibyśmy wszystkich, którzy by doprowadzili do tego, żeby kursy języka polskiego jako obcego były takie jak kursy angielskiego w British Council albo kursy hiszpańskiego w Cervantesie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panią dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Agnieszka Wielowieyska:

Jeżeli można ad vocem.

To jest bardzo ważna kwestia – nauczanie języka polskiego jako obcego. Daje nam to możliwość poszerzenia możliwości nauczania języka. Stworzenie takiej możliwości przy instytutach polskich byłoby bardzo pomocne. Niestety w tej chwili nie jest możliwe, ponieważ wymaga

to zmiany ustawy o finansach publicznych. Będziemy o taką zmianę zabiegać i mamy nadzieję, że docelowo uda nam się przy wszystkich instytutach wprowadzić taki system nauczania języka polskiego na mocy lektoratu. W tej chwili mamy sytuację taką, że nauczanie języka polskiego dzieci i młodzieży wygląda w miarę dobrze, mam nadzieję. Zawsze może być lepiej niż dobrze, ale w miarę dobrze mamy to opracowane, są instytucje, które się tym zajmują. Natomiast brakuje systemu nauczania języka polskiego dla dorosłych. Nie mamy takich rozwiązań jak British Council, Goethe-Institut, żeby można było nauczać języka polskiego.

Wydaje nam się, że to jest bardzo, bardzo potrzebne, szczególnie wobec wymogów, które stawiamy na przykład osobom starającym się o Kartę Polaka – muszą znać język polski. Tylko gdzie one się tego języka polskiego mają uczyć? W związku z tym będziemy zabiegać o takie rozwiązania, żeby ta nauka języka polskiego była możliwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Anna Godlewska:

Ja tylko dodam, że instytuty polskie oraz inne placówki prowadzą kursy polskiego, ale to jest bardzo ograniczona działalność, po prostu nie można prowadzić tych kursów bardziej intensywnie dla większych grup. W tej chwili grupa osób uczących się języka polskiego w ten sposób na całym świecie liczy około 1000 osób. To proszę sobie wyobrazić, jaka to jest niewielka grupa.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę może jeszcze panów i potem będziemy zadawać pytania.

Zastępca kierownika Wydziału Programowania i Realizacji w Instytucie im. Adama Mickiewicza Tytus Ciski:

Tytus Ciski, Instytut im. Adama Mickiewicza.

Reprezentuję instytucję, która nie jest literalnie przywołana w tej strategii, a to dlatego, że naszym głównym celem jest dotarcie z polską kulturą i jej promocja w szczególności w stosunku do odbiorcy, dla którego kultura polska nie jest kulturą rodzimą, więc do odbiorcy zagranicznego. Oczywiście współpracujemy z instytutami polskimi i placówkami dyplomatycznymi czy konsularnymi, jeżeli w danej lokalizacji takiego instytutu nie ma, promując i komunikując projekty kulturalne, które organizujemy i współorganizujemy. Wieść o tych projektach i o tym, co polska kultura ma do zaoferowania aktualnie, oczywiście dociera również do środowisk polonijnych, ale nie jest to naszym głównym celem.

Za pewien wyjątek można uznać portal culture.pl. Jest to portal prowadzony w kilku językach, który stanowi bardzo bogate źródło wiedzy o polskiej kulturze. Prowadzony jest od wielu, wielu lat, bardzo dobrze pozycjonowany w polskim i zagranicznym Internecie, we wszystkich wyszukiwarkach. To jest potężna dawka wiedzy, zarówno dla odbiorcy rodzimego, jak i odbiorcy zagranicznego. Jeżeli państwo nie znają tego portalu, to wszystkich państwa zachęcam do jego odwiedzenia.

To tak tytułem rozpoczęcia dyskusji na razie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pana też poprosimy, tak? Nie. W takim razie dziękuję państwu.

Nie wiem, może ktoś z państwa zdalnie czy tutaj, z gości chciałby zadać pytanie, powiedzieć coś od siebie? Zapraszam do zgłoszeń. Zgłosił się ktoś? Tak, to zdalnie poprosimy.

Kogo najpierw, panie Leszku?

Pan z Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Zapraszamy, proszę bardzo.

Wiceprezydent Kongresu Polonii Kanadyjskiej Michael K. Dembek:

Dzień dobry. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałem się odnieść do tego, co było powiedziane wcześniej, do tej grupy docelowej, o której mówimy, o tym pokoleniu, które się nie urodziło czy wyjechało z Polski dawno, dawno temu.

Ja właśnie jestem urodzony w Kanadzie, wychowałem się w Kanadzie i mieszkam w Kanadzie. Moi rodzice uciekli z Polski w latach 80. i urodziłem się w Kanadzie. Jestem jedną z tych osób, które odbierają dzisiaj Polskę jako bardzo pozytywne wizerunkowo miejsce, szczególnie jeżeli chodzi o turystykę. Chciałbym może trochę dać od siebie, opowiedzieć o moim doświadczeniu,

moich obserwacjach z Polonii w Kanadzie, co widziałem i uważam za skuteczny sposób promowania Polski w celu turystycznym.

Przed wszystkim zauważyłem, że takie festiwale, jak na przykład BC Polish Festival, który odbywa się w Port Coquitlam w Kolumbii Brytyjskiej, skutecznie promuje różne miasta czy miasteczka poprzez sponsorowanie festiwalu. Uważam, że to jest dobry sposób promowania regionów i miast, o których może Polonia, osoby, które nigdy nie były w Polsce, nie wiedzą. Tak naprawdę, jak patrzymy na Polskę, to tylko widzimy Kraków, Warszawę, ewentualnie Gdańsk, ale zapominamy o takich pięknych turystycznych miejscach jak na przykład Ustka czy Mragowo, inne takie miasta, które są naprawdę atrakcyjne, ale brakuje ich promocji.

Uważam, że my jako Polacy, oczywiście szanowni państwo tutaj... Można to skutecznie promować przez wiele względów. Jeżeli przyznajemy granty czy dajemy wsparcie takim festiwalom czy parodom, powinniśmy jakoś nawiązać do sponsorowania i podkreślenia poszczególnych regionów. Tak jak wspomniałem wcześniej, na BC Polish Festival w tym roku udało się promować miasto Rzeszów, które jest fantastycznym, nowoczesnym miastem, którego wiele osób spośród Polonii czy nawet spośród obcokrajowców nie zna. Uważam, że to jest jeden z kluczowych sposobów promocji.

Uważam też, że MSZ, konsulaty czy ambasady powinny współpracować z miastami i ubiegać się o materiały promocyjne poszczególnych regionów. Ja dosyć często bywam w konsulatach w całej Kanadzie i nie widzę takich materiałów, przynajmniej jest ich mało czy brak. Uważam, że powinniśmy bardziej to promować w tym stylu, żeby to podkreślić. Tak naprawdę, jeżeli rozmawiam z moimi kolegami, koleżankami, którzy mają korzenie polskie, to im tylko się kojarzy Polska z Krakowem czy Warszawą. Uważam, że powinniśmy promować te regiony i miasta, których wiele osób nie zna, a naprawdę warto je znać, na przykład Ustkę, moje rodzinne miasto, to znaczy stąd moi rodzice pochodzą. Uważam, że takie rzeczy powinniśmy promować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za ten jakże ważny głos. Myślę, że to właśnie jest bardzo dobry pomysł. Jak moja rodzina przyjeżdża, to właśnie, tak jak pani Agnieszka też wspomniała, porusza się szlakiem przodków. Szukają miejsc znanych rodzinnie, a te duże miasta są też przy okazji, bo wiedzą o tym albo słyszeli. Natomiast o wielu tych właśnie pięknych miejscach i regionach nasza Polonia często nie wie. Szczególnie ci, którzy mieszkają bardzo długo za granicą.

Ja ostatnio byłam też na konferencji „Bezpieczne Podlasie w turystyce”, bo też mamy ten problem, że za granicą trwa wojna hybrydowa z Białorusią, więc granice są zamknięte. I jest taki strach na przykład przed tym, żeby...

Rozmawialiśmy o turystyce, że my tę kulturę w turystyce możemy naszej Polonii przekazywać, ponieważ jak przyjeżdżają do nas, to ta kultura zbliża. Chce się zobaczyć zabytki, chce się zobaczyć miejsca, które są często w takich mniejszych miejscowościach. Dlatego dziękuję panu za ten głos, bo wydaje mi się, że to też jest taki kierunek, w którym powinniśmy iść.

W ogóle myślę o regionalnych przewodnikach, czy może pomyśleć o czymś takim, że jak ktoś chce do danego regionu przyjechać, to żeby też pokazać całe to bogactwo kulturalne i przyrodnicze przy okazji danego regionu. A to na pewno Polonię by przyciągnęło.

Dobrze. Pani Wiktoria Laskowska prosiła o głos. Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Kongres Oświaty Polonijnej Wiktoria Laskowska:

Dzień dobry.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jestem prezesem Światowego Stowarzyszenia Kongres Oświaty Polonijnej, jak również prezesem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Prowadzimy bardzo prężną działalność kulturalno-oświatową. W wyniku naszej pracy zostały powołane Dni Kultury Polskiej, które są bardzo znane, i to nie tylko na Ukrainie. W tym roku odbędzie się 30. Międzynarodowy Festiwal Kultury Polskiej „Tęcza Polesia”. Jest on poświęcony wybitnym Polakom, tysiącleciu koronacji. Odbędą się bardzo duże uroczystości. Organizujemy też uroczystości poświęcone dniom niepodległości Polski. Mamy festiwal Polska Kolęda na Żytomierszczyźnie, który jest pierwszym etapem do Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie. W ubiegłym roku akurat nasz zespół z Żytomierza zdobył Grand Prix.

Prowadzimy taką bardzo prężną działalność. Prowadzimy polską szkołę im. Jana Ignacego Paderewskiego i nawet w czasach wojny nie zawiesiliśmy swojej działalności. Promocję Polski prowadzimy poprzez nasz własny portal informacyjny. Mamy własne swoje czasopismo

„Tęcza Żytomierszczyzny” oraz program telewizyjny. Organizacja polska na Ukrainie, ma w języku polskim swój program telewizyjny w eterze „Polacy Żytomierszczyzny”. Na naszej stronie internetowej też można go zobaczyć. Uczymy młodzież i osoby starsze, bo przychodzą do nas całymi rodzinami. Mieszkamy poza krajem 230 lat. Już niejedno pokolenie tu wyrosło. Podczas różnych represji nasz język został zapomniany. Boli nas to, ale staramy się, żeby język ojczysty powrócił do rodzin, żeby ludzie się nim posługiwali i uczyli. Promujemy polską kulturę, tradycję, historię.

Natomiast chcę jeszcze zwrócić uwagę na dwie takie bolesne części, które powstały ostatnio, można powiedzieć w ostatnim roku. Proszę, by zwrócić na nie uwagę jako Sejm i różne instytucje, które mogą to zmienić. Chodzi o ustawę z dnia 4 kwietnia 2025 r. o zmianie niektórych ustaw w celu wyeliminowania nieprawidłowości w systemie wizowym Rzeczypospolitej Polskiej. W zakresie art. 7 wprowadzonej zmiany w art. 165 ustawy – Prawo oświatowe osoby ubiegające się o kształcenie w szkole policealnej będą musiały zdobyć certyfikat potwierdzający znajomość języka polskiego na poziomie biegłości B1. Oznacza to, iż wiele osób, w tym uchodźców wojennych, nie będzie mogło zdobyć zawodu niezbędnego do wykonywania pracy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Nie będą mogli podnosić kwalifikacji zawodowych. Stworzy to sztuczną barierę w procesie integracji cudzoziemców już przebywających w Polsce. Nie możemy teraz, w tej chwili prowadzić certyfikacji języka polskiego dla cudzoziemców, jak to wcześniej było, bo na terytorium Ukrainy jest wojna. Nasi studenci nie będą mogli studiować na uniwersytetach polskich, bo bez tego certyfikatu nie ma możliwości podjąć studiów.

Drugi taki największy problem, który chciałam podnieść, to kolonie, które były zawsze organizowane dla dzieci i młodzieży nie tylko z Ukrainy, ale dla wszystkich za granicą. Były skierowane do dzieci i młodzieży polskiej, polonijnej. Uważam, że zwiększenie wsparcia dla wydarzeń polonijnych na Wschodzie jest dzisiaj bardzo ważnym priorytetem dla Polski. Dzieci i młodzież, która przyjeżdża na kolonie do Polski, poznaje swój kraj ojczysty. Przyjeżdżając, powracając, stają się najlepszymi ambasadorami danego miejsca. Oni opowiadają o tym innej młodzieży, a potem chcą studiować i związać swoją przyszłość z Polską.

Dlatego w tym roku jest brak takich miejsc i dofinansowań kolonii. Do mnie zwróciło się bardzo dużo prezesów organizacji polskich w związku z tym, że rodzice nie mogą dowieźć dzieci. Przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Kolbego postanowiono, że każde dziecko powinien rodzic dowieźć do miejsca i zarejestrować się. Nie powiem, są grupowe zgłoszenia, ale jest ich bardzo mało. A chodzi o to, żeby dzieci polskie z Ukrainy mogły w tej chwili wyjechać, bo Żytomierz w tej chwili jest bardzo bombardowany. Ja nie mówię o zachodnich obwodach, ja mówię o centralnych i wschodnich. Chodzi o to, żeby mogły poznać swój kraj, ale także odpocząć, nabrać sił, żeby mogły dalej uczyć się w szkole, bo stres dają to, że dzieci zaczynają po prostu chorować, psychicznie też. A to jest, powiem, nasza przyszła elita, to są najlepsze dzieci, które uczą się języka polskiego pozalekcyjnie. Przychodzą do sobotnio-niedzielnej szkoły, biorą udział w różnych imprezach, organizowanych przez nas konkursach, olimpiadach języka polskiego. Nasze dzieci są wśród najlepszych z olimpiady, dostały się do Warszawy. W konkursach różnych biorą udział. I w tym roku ja nie mogę wywieźć takich dzieci z Żytomierza akurat na kolonie. Zwracałam się już do wielu instancji i powiedzieli, że brakuje dofinansowania.

My też zgłaszaliśmy taki projekt. Nasza młodzież, przede wszystkim zespoły, gościła na Śląsku. Organizowaliśmy to już parę lat i była to tradycja. Bazą był Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który dał możliwość bezpłatnych warsztatów dla naszych zespołów podnoszących kwalifikacje. Każdego razu nie może przyjechać zespół z Polski, chociaż gościliśmy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” osiem razy w Żytomierzu podczas Dni Kultury Polskiej, kiedy nie było jeszcze wojny. Mamy podpisaną współpracę pomiędzy województwem śląskim a obwodem żytomierskim i w ramach tej współpracy akurat Dni Kultury Polskiej się odbywają. Powiem, że w tym jest bardzo wielka zasługa moja osobista, ale również polskiej organizacji Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie.

Brak takich kolonii po prostu spowoduje, że wśród dzieci nie będzie takiego zainteresowania, żeby uczyć się języka polskiego. Zwracam się z takim apelem i z prośbą, może jeszcze jest czas, lato dopiero się zaczyna, aby uzyskać takie możliwości, żeby nasze dzieci, młodzież polska – ja mówię o Polakach, młodych Polakach na Ukrainie – mogła tu przyjechać i wziąć udział w koloniach, obozach, wymianach.

Dziękuję. Jestem gotowa odpowiedzieć na wszystkie pytania, które państwa mogą interesować. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Właśnie temat kolonii, wyjazdów Polonii, naszych dzieci za granicę bardzo często na tej mojej podkomisie już wybrzmiewał. Przed chwilą też rozmawiałam, że w czwartek jest podkomisja do spraw edukacji polonijnej. Porozmawiam z panią przewodniczącą i na tej podkomisie poruszymy ten temat. Myślę, że trzeba byłoby się tym zająć.

Ostatnio byłam w szkole polskiej we Włoszech i mieliśmy takie spotkanie w ambasadzie, na którym dzieci, które wyjeżdżały na kolonie, opowiadały o koloniach. To było coś niesamowitego, że one często nie znając nawet dobrze języka polskiego, opowiadały nam o kuchni polskiej, o tym, co widziały, o tym, jaki to jest wspaniały kraj, jak u nas jest gościnnie. One wracając, od razu mają motywację, żeby uczyć się języka polskiego, bo były tu, zobaczyły, jak to wygląda.

Myślę, że poprzez takie wyjazdy, poprzez takie łączenie tych dzieci możemy też motywować do tego, żeby one chciały się uczyć języka, to chyba naprawdę najbardziej zda egzamin. Teraz jest problem z tym, że dzieci po prostu tego języka nie chcą się już za bardzo uczyć, bo nie widzą za bardzo celu. Wszystkie szkoły polskie mówią, że rodzice wysyłają dzieci, a dzieci same wewnętrznie tej motywacji nie mają. Takie kolonie, takie wspólne spotkania, zobaczenie naszego kraju, ale też naszej kultury – myślę, że to na pewno jest bardzo ważny temat i będziemy go poruszali dalej i rozwijali, bo mamy co pokazywać tym dzieciakom. Ja myślę, że też jak dzieci tu przyjadą, to później zachęcą swoich rodziców, żeby i oni zobaczyli nasz kraj. Dzieci były zdziwione, że jest u nas tak nowocześnie, że to jest w ogóle inny kraj, niż one sobie wyobrażały. To mi też uświadomiło, że wiele dzieci, szczególnie z jakichś dalszych krajów, z miejsc, gdzie jest mniej Polonii, dzieci często są z rodzin mieszanych, często nawet tego naszego kraju nie widziały. Bo tutaj, gdzie jest dużo Polonii, gdzie dużo osób wyjeżdża, to te dzieci jeszcze mają kontakt.

Wyjazdy kolonijne, od początku o tym mówiłam, uważam za najlepsze rozwiązanie. Spektakle, które nasze dzieci mogą grać, sportowe wyjazdy – to wszystko na pewno będzie łączyło. Kultura, hobby, pasja, wspólne zainteresowanie z dziećmi, które mieszkają tu i za granicą, polonijne... tak że to na pewno będzie ważny temat i będziemy na pewno go rozwijać.

Panią też zapraszamy na tę podkomisję, żeby pani o tym opowiedziała. Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia KOP Wiktoria Laskowska:

Mam taką bardzo wielką prośbę do pani przewodniczącej, żeby do mnie wysłać taką informację, żebym mogła się podłączyć.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Tak, sekretariat wyśle do pani. Będzie pani mogła się połączyć właśnie w czwartek o 10.00.

Prezes Stowarzyszenia KOP Wiktoria Laskowska:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Dobrze, na razie mam jeszcze jednego pana zdalnie, później poproszę panią, dobrze? Teraz pan Dariusz Faryna, dyrektor NOTE.radio.

Dyrektor NOTE.radio Dariusz Faryna:

Witam serdecznie szanowną podkomisję, witam państwa. Nazywam się Dariusz Faryna, jestem organizatorem wielu wydarzeń medialnych, ale nie tylko, skierowanych do Polonii mieszkającej w Wielkiej Brytanii, w szczególności Londyn i okolice.

Chciałem zauważyć, zwrócić uwagę na podstawie tych imprez, które organizowane są z okazji dnia polskiego, że termin, jaki nam się daje, jest zdecydowanie za krótki. Miesiąc, który otrzymujemy na organizację wydarzeń, powoduje, że konkurujemy ze sobą. Wprowadza to zamieszanie, jeżeli chodzi o takie duże skupiska Polaków, jakim jest Londyn, gdzie w ciągu jednego weekendu odbywa się kilka wydarzeń. Prowadzimy rozmowy, aby może też dać więcej szansy tym wszystkim organizacjom, które mają możliwość wypromowania, w szczególności – co pani już wcześniej powiedziała – nowoczesnej Polski. Mieszkając już 17 lat w Londynie, zauważam, że czas pokazać może Polskę nie tylko z uwagi na jej kulturę i tradycję, ale również na to, jak ona się zmieniła przez ostatnie lata. To jest element, który wywołuje u wielu osób, nawet Polaków, którzy urodzili się na Wyspach... Tak jak już pani wspomniała, oni nie wiedzą, że Polska jest tak piękna.

I to, co moja organizacja promuje, medialna organizacja co prawda – docieramy do każdego. To jest właśnie ten sposób przekazywania, pokazywania Polski przez pryzmat, tak jak mówił przedmówca, miejsc w Polsce, które warto odwiedzić. Te miejsca są naprawdę piękne i zasługują na to, żeby były promowane. Prosiłbym, zasugerować chciałbym, aby też w jakiś sposób może narzucić wszystkim organizacjom, które otrzymują dofinansowania, aby prowadziły takie kampanie. Kampanie są potrzebne, bo same środki na organizację wydarzeń jak najbardziej są ważne, w szczególności za granicą, po brexicie również, jednak nie ma czegoś takiego, co mogłoby zwrócić coś Polakom i Polsce przez promocję miejsc, wydarzeń, oddanie tego, jak Polska się zmienia, jak ona teraz wygląda, dodatkowo jeszcze postawy obywatelskiej.

Jako przewodniczący komisji OKW w tym roku i w 2023 r. zauważyłem dużo rozbieżności w tym, jak to się promuje, jak promuje się kampanie profrekwencyjne, jak się promuje kampanie obywatelskie i społeczne. Ciężko jest dotrzeć. Ja rozumiem, że to jest też jakaś forma, nie wiem, może braku informacji. Prosiłbym, aby może pójść w tę stronę, żeby delikatnie może nie narzucić, ale zasugerować każdemu kto promuje, kto otrzymuje dofinansowania, aby również pokazał Polskę z tej drugiej strony, z tej lepszej strony, z tej pięknej strony. Bez żadnych kwestii politycznych, a bardziej prospołecznych, profrekwencyjnych, może z perspektywy tej postawy – postawy ważnej, obywatelskiej. Tu, za granicą, ona jest wyjątkowo potrzebna, w szczególności gdy żyjemy w innym kraju, z inną kulturą, z innym językiem.

Wydaje mi się, że to jest chyba ten punkt, który warto by było zauważyć, podkreślić, aby dać szansę w sposób prosty... Zauważam przy okazji organizowania różnych wydarzeń, takich jak Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (jestem szefem sztabu od trzech lat), że wystarczy zrobić bardzo prosty przekaz. W dzisiejszych czasach prosty przekaz jest najlepszym przekazem. Wydaje mi się, że warto też może w jakiś sposób to poruszyć i w jakiś sposób to obudzić, aby można było tę Polskę promować taką piękną, jaką ona jest, bo jest piękna. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani się zgłaszała już stacjonarnie, proszę bardzo.

Prezes Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych Zofia Delest:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry państwu. Nazywam się Zofia Delest, jestem przewodniczącą wielokulturowego stowarzyszenia w Brunshwiku w Niemczech oraz jednocześnie prezesem Międzynarodowego Forum Perspektyw Kulturalnych zrzeszającego artystów, głównie chodzi o polski teatr poza granicami Polski.

Natomiast turystyka, można powiedzieć, jest moim drugim imieniem, ponieważ jeszcze jako studentka, mieszkając w Polsce, do czasów mojej emigracji, w pierwszych latach jeszcze emigracji pracowałam przez całe lata jako pilot wycieczek i specjalizowałam się w turystyce przyjazdowej do Polski. Tak naprawdę wiedzę i pomysły zdobyte w tamtym czasie wykorzystuję po dzień dzisiejszy w promocji Polski podczas naszych projektów w Niemczech.

Na co chciałam zwrócić uwagę w tych tematach, które się dzisiaj pojawiły i co mi przyszło w międzyczasie do głowy. Po pierwsze, chciałam powiedzieć, że mi też się wydawało, że ta najmłodsza Polonia, która niedawno wyemigrowała do krajów po otwarciu granic Unii Europejskiej, może nie być aż tak ciekawym klientem. Bardzo się zdziwiłam, kiedy okazało się, że u nas w Niemczech spotkałam bardzo wiele osób z tej młodej Polonii, to są często osoby trochę młodsze ode mnie. Pochodzą z mniejszych miejscowości albo ze wsi i na przykład nie znają stolicy. Współzałożycielka naszego stowarzyszenia, dziewczyna tylko cztery lata młodsza ode mnie, po raz pierwszy w Warszawie była w zeszłym roku. I to nie jest odosobniony przypadek.

Mamy, jak się okazuje, w zachodnim kraju Europy, leżącym blisko Polski, osoby, które tej Polski dobrze nie znają. Po prostu dosyć szybko po studiach wyjechały gdzieś za granicę, a same pochodziły z jakichś mniejszych miejscowości, nie miały funduszy, żeby wcześniej może zjeździć tę Polskę, przyczyny są różne. Tak że tu macie państwo też jeszcze pole do działania, jest grupa, do której warto, wydaje mi się, uderzyć.

Chciałam też zasugerować pomysł organizowania wymian młodzieży polsko-polskiej. Od 2018 r. organizuję ze szkołą, z gimnazjum w Lachendorfie, wymiany młodzieży polsko-niemieckiej. Praktycznie w każdej grupie niemieckiej mieliśmy przynajmniej około trzech Polaków, którzy zapisali się na tę wymianę, żeby mieć kontakt z Polską i poznać polską młodzież. Jest gdzieś głód ze strony tej młodzieży. I to jest jeszcze o tyle też ciekawe, że obserwujemy to, monitorujemy u nas w Niemczech, przynajmniej w tym regionie, w którym ja mieszkam,

to też trzeba podkreślić. Nie chciałabym mówić o całych Niemczech, ponieważ Niemcy są faktycznie ze względu na swój podział na landy specyficznym krajem. Brunszwik jest pierwszym miastem za byłą niemiecką granicą, tak że tam jest bardzo duże skupisko Polaków. To położenie powodowało, że płace są wyższe niż w byłych Niemczech wschodnich, ale bliskość Polski jednak też powoduje, że ci ludzie bardzo często, co dwa tygodnie przyjeżdżają do Polski. Jednocześnie rodzice przez to nie rozumieją potrzeby nauki języka polskiego.

Czego my potrzebujemy i co my robiliśmy u siebie, to były akcje promocyjne, reklamowe dla rodziców, żeby zrozumieli, dlaczego nauka języka polskiego jest ważna. To nie tylko sama oferta języka polskiego, bo ona była niewykorzystywana. Na kursy zgłaszało się bardzo mało dzieci i potrzebna była świadomość, pobudzenie świadomości rodziców. Dopiero ta młodzież, która gdzieś dorastała, zaczynała się pytać o swoją tożsamość, o korzenie. Zaczęła gdzieś, chociażby przez takie programy nieraz, zgłaszać się do nas. Na zasadzie „o, coś jest z Polską, ja właściwie za dużo nie wiem albo nie za dobrze mówię, ale może będę mieć okazję porozmawiać po polsku”. Tak że być może to byłby jakiś pomysł, żeby stworzyć oferty wymiany młodzieży polsko-polskiej z Polski i z jakiegoś innego kraju.

My coś takiego w zeszłym roku zrobiliśmy z Litwą, w sumie tak właśnie pobocznie, obok projektu teatralnego, żeby było ciekawiej. Ja wzięłam polską młodzież mieszkającą w Polsce, która była u mnie w projekcie teatralnym w związku z wymianą polsko-niemiecką. To bardzo skomplikowana sytuacja, dlaczego właściwie ja emigrantka nagle pracowałam z młodzieżą mieszkającą w Polsce i pojechalśmy na Litwę. Nagle się okazało, że spotkanie tej młodzieży było czymś bardzo owocnym. To znaczy dla tej młodzieży z Polski, to było bardzo ciekawe doświadczenie. Stwierdzili, to właściwie niby-Polacy, tak mówią inaczej, ale dlaczego mówią inaczej. Zaczęły się rodzić różne pytania, zrodziły się też z tego przyjaźnie. Tak że to, co tutaj zostało wspomniane, można by działać przy okazji właśnie jakichś projektów teatralnych, jak najbardziej popieram, właściwie czegoś takiego oczekujemy.

Pracujemy – teraz już przechodzę do sfery artystycznej – w branży teatralnej, staramy się projektami teatralnymi czy różnymi projektami artystycznymi pobudzić zainteresowanie sztuką wśród młodzieży, ale przy okazji gdzieś sięgamy zawsze do tych korzeni. I faktycznie brakuje nam nieraz takich większych możliwości, na przykład przyjazdu do Polski i wymiany tych doświadczeń.

Na koniec chciałam jeszcze podkreślić, jeśli pozostajemy w temacie turystyki, to, co zostało powiedziane dzisiaj przez pana Dembka z Kanady – faktycznie Polska potrzebuje promocji tych mniej znanych miejsc. Obserwuję to też w Niemczech, nawet jeśli chodzi już o Polonię, która się urodziła w Niemczech. Oni są często ukształtowani przez tą, powiedzmy, niemiecką wizję postrzegania Polski. Czyli znają Kolberg (Kołobrzeg), mają swoje miejscowości, do których chętnie jeżdżą Niemcy. Polonia, która tam wyrasta obok, też idzie tym tropem.

Teraz dla przykładu podam dwa eventy, jakie my zrobiliśmy. Tylko my, jako stowarzyszenie, zrobiliśmy to na mniejszą skalę, ale państwo możecie zrobić takie eventy na większą skalę.

Obserwujemy, że przy tych bardzo dużych wydarzeniach promujących Polskę bardzo często schemat jest taki dosyć podobny, są stałe elementy, przez które promujemy Polskę. My nieraz staramy się przełamać te schematy. Takim przełamaniem była chociażby Noc Kupały, którą organizowaliśmy dwa razy, ale to nie była tylko Noc Kupały, bo my w zeszłym roku skupiliśmy się na regionie łowickim, więc przy okazji przedstawiamy ten region. W tym roku była koncentracja na region rzeszowski.

Innym eventem właściwie opowiedzieliśmy historię Polski. Zabraliśmy mieszkańców akurat Brunszwiku, chociaż przyjechali też do nas z innych miast, do mało znanego miasta Polski, mojej rodzinnej Łodzi, która jest w ogóle nieznana. W Niemczech praktycznie wiedzą, że jest takie miasto, dwa słowa, cytat z piosenki. Tylko tyle. Ściągnęliśmy do nas Grupę Rekonstrukcji Historycznej „Ziemia Obiecana” i zrobiliśmy piknik z łódzkimi fabrykantami, specjalnie w parku, żeby poza reklamą, która była wcześniej włączona, każdy, kto będzie przechodził, mógł dołączyć. Na krzakach rozwiesiliśmy wystawę o Łodzi. Był cały piknik z różnymi elementami, z pokazem mody. Nagle się okazało, że faktycznie to zadziałało. Zaczęło się od takiego w miarę ograniczonego grona, na sam koniec mieliśmy naprawdę bardzo dużą grupę uczestników, którzy zainteresowali się Łodzią. Zaczęli z wielkim zaciekawieniem czytać informacje przygotowane o tym mieście.

Tak że tutaj bym też sugerowała... Bardzo często mamy promocję Polski, czego ja nie chcę jakby krytykować i przekonywać, żeby tego nie było, że występy zespołów folklorystycznych są złe,

bo sama przywołałam tę Noc Kupały, gdzie właśnie mieliśmy występ zespołu folklorystycznego. Jednak zachęcam, żeby szukać nowej formy. My spróbowaliśmy z tym piknikiem z łódzkimi fabrykantami, żeby w tym momencie przybliżyć Łódź, a mamy pełno takich regionów, gdzie można by było czegoś poszukać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko tak podsumowując, akurat pani działa w kulturze i turystyce, a więc dobrze wpisuje się w nasz temat. Dziękuję bardzo za tych wiele uwag. Myślę, że będziemy mieli takie spostrzeżenia, które będziemy wykorzystywać. Proszę bardzo.

Wicedyrektor departamentu POT Joanna Węglarczyk:

Chciałam się odnieść do kwestii promocji tych mniej znanych polskich regionów. My na bieżąco współpracujemy z 16 regionalnymi organizacjami turystycznymi, współpracujemy też z lokalnymi organizacjami turystycznymi. Szczególnie silną współpracę mamy z tzw. metropolitalnymi organizacjami turystycznymi lokalnymi, to jest oprócz Warszawy i Krakowa – również Gdańsk, Wrocław, Poznań, Łódź i Lublin.

W ramach tej współpracy naprawdę pokazujemy bardzo różne miejsca w Polsce, to znaczy przede wszystkim w ramach podróży studyjnych i podróży prasowych. W zeszłym roku przyjeżdżaliśmy ponad 400 touroperatorów i ponad 300 dziennikarzy, którzy odwiedzali bardzo różne miejsca w Polsce. W zagranicznej prasie pokazywane są różne regiony. Weszłam nawet przed chwilą na naszego profil na Facebooku Polskiej Organizacji Turystycznej, żeby zobaczyć jakieś nasze ostatnie działania.

Ostatnie działanie to post zamieszczony osiem godzin temu, dokładnie to jest ostatni post, który się pojawia na tym naszym wallu na Facebooku. Dotyczy działania naszego Zagranicznego Ośrodka Polskiej Organizacji Turystycznej w Pradze we współpracy z ambasadą w Pradze. Jest to rodzinny piknik z okazji prezydencji w Radzie Unii Europejskiej z różnymi atrakcjami. W tym pikniku wzięło udział osiem polskich regionów, w tym zresztą przywoływana przez panią Łódzka Organizacja Turystyczna.

Tak że promujemy różne miejsca w Polsce. Oczywiście zależy to od rynku, na którym realizowane jest działanie. Na tych rynkach, gdzie Polska jest najmniej znana, rynkach odległych i takich, gdzie Polonii nie ma czy jest jej mało, promujemy się poprzez UNESCO, które jest globalnie rozpoznawalne. Promujemy się też na przykład przez Chopina – takim krajem jest Japonia. Natomiast jeżeli chodzi o te rynki, które są bliższe, z których mamy więcej turystów, to mamy świadomość, że oni będąc w Polsce, zapewne odwiedzą te hity turystyczne, czyli Warszawę czy Kraków, ale też promujemy wiele mniej znanych miejsc, naprawdę bardzo, bardzo różnych. Począwszy od turystyki wypoczynkowej w formie aktywnej albo biernej w polskich górach, nad polskim morzem, poprzez SPA, uzdrowiska, sanatoria, aż po mniejsze ośrodki miejskie, ale również bardzo ciekawe, jak Lublin. Na przykład w Zatoce Perskiej takim hitem Polski oprócz Zakopanego jest Podlasie, bo oni znajdują tam coś, czego u siebie nie mają, czyli jest zielono, jest przyroda, jakiej nie widzą, dla nich atrakcją jest nawet deszcz.

My naprawdę promujemy bardzo szerokie spektrum produktów z obszaru turystyki miejskiej, kulturowej, pokazujemy różne odsłony Polski w zależności od tego, co i gdzie się dobrze sprzedaje. Znowu przywołam Japonię, w której popularnością cieszą się na przykład łowickie pasiaki i wycinanki, a w Pradze mieliśmy w zeszłym roku wystawę polskiej architektury współczesnej, bo to się podoba Czechom.

Jeżeli chodzi o dzieci i młodzież, to dwa lata z rzędu wspólnie z Warszawską Organizacją Turystyczną realizowaliśmy taki projekt „Warszawa z klasą – wycieczka z Marią”. Dzieci ze szkół polonijnych przygotowywały projekty dotyczące Marii Curie-Skłodowskiej i klasa, która wygrała, jechała na wycieczkę do Warszawy.

Chciałam podkreślić, że my naprawdę w promocji korzystamy z bardzo szerokiego spektrum produktów, promujemy tak naprawdę wszystkie regiony Polski, dopasowując oczywiście zakres tej promocji do tego, co na danym rynku chodzi, co na danym rynku działa. Uwzględniamy też tak naprawdę wszystkie grupy wiekowe. Mamy na uwadze Polonię, która wyjechała, Polaków mieszkających poza granicami.

Może jeszcze danymi statystycznymi się podeprę. W zeszłym roku przyjazdy osób deklarujących polskie pochodzenie bądź będących Polakami stanowiły 18% wszystkich przyjazdów turystów z zagranicy. W rozumieniu statystycznym człowiek, który mieszka powyżej roku

za granicą, staje się rezydentem tamtego kraju, czyli u nas jest turystą. Zatem prawie 20% turystów przyjeżdżających do Polski to są osoby, które deklarują polskie pochodzenie. Mamy działania skierowane do osób, które są w bliższym kontakcie z Polską, jak chociażby promocję w belgijskich szkołach. To są dzieci, które są w szkołach polonijnych. Z drugiej strony w Stanach Zjednoczonych jest „Discover Your Roots”, czyli kampania zachęcająca do odkrycia swoich korzeni. W Stanach współpracujemy też ze SPATA, czyli ze Stowarzyszeniem Polsko-Amerykańskich Touroperatorów. We wrześniu będziemy mieli delegację SPATA w Polsce.

To może tyle, przybliżając troszkę działania Polskiej Organizacji Turystycznej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo i dziękujemy właśnie za przybliżenie tej działalności.

Pan Narkiewicz jeszcze.

Tak, wiem, tylko chciałam tak podsumować, że właśnie dziękuję za to, co pani powiedziała, bo często wiele organizacji może być nieświadomych, że jest coś takiego jak Polska Organizacja Turystyczna, która promuje naszą turystykę. Dobrze jest też mówić o tym szerzej w regionach zamieszkiwanych przez naszą Polonię, gdzie są organizacje, żeby o tym mówić, żeby korzystać właśnie z Facebooka, z materiałów, które są. Przez taką organizację możemy też promować kulturę, turystykę i nasze firmy turystyczne.

Wracając do tego, co pani powiedziała o Zatoce Perskiej, ja właśnie miałam rozmowy na Podlasiu o tym, że nasi przedsiębiorcy turystyczni nie odnajdują się w obecnej sytuacji, bo straciliśmy w zasadzie Białoruś, wschodnie rynki turystyczne. Natomiast jest wielkie zainteresowanie właśnie Zatoki Perskiej, krajów arabskich, bo one nie boją się wojny, one potrzebują śniegu, lasu, zieleni. Powinniśmy promować to, czego nie ma w tych krajach, i pokazywać naszą zupełnie inną kulturę, która jest atrakcyjna dla takich turystów.

Jeszcze pan Narkiewicz, tak? Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Witam serdecznie. Dziękuję uprzejmie szanownej pani przewodniczącej. Dziękujemy właściwie w imieniu organizacji wielu, wielu Polonusów za powołanie takowej podkomisji.

Polonia jest bardzo obszernym środowiskiem i ma wiele różnorodnych okoliczności, więc kultura wymaga rzeczywiście oddzielnej jakby przestrzeni do bardziej szczegółowych analiz i usłyszenia. Czyli ta podkomisja jest jak najbardziej potrzebna.

Szanowni państwo, reprezentuję środowisko tzw. dachowe. Są to struktury istniejące od wielu, wielu lat, dzięki którym praktycznie polonijność w różnych krajach, w różnych zakątkach zachowała się, przetrwała i istnieje. Rada Polonii Świata jest właśnie tą organizacją, która zrzesza organizacje, kongresy oraz koncentruje się na wyłuszczeniu podstawowych łączących tematów, problematyki i oczekiwań.

Jednym z naszych celów jest powołanie światowych imprez do stworzenia światowej przestrzeni, aby dać możliwość przedstawicielom polskiej diaspory wyłuszczyć, przekazać, zintegrować, określić, wyznaczyć i przewidzieć działalność. Światowe zjazdy Rady Polonii i Polaków za Granicą odbywają się co pięć lat. Rada Polonii Świata jest ich organizatorem. Wiadome jest, że powinno być coroczne spotkanie, powinno być ich coraz więcej, aby przedstawiciele Polonii, Polacy mieszkający za granicą mogli podzielić się między sobą doświadczeniami, określić, gdzie są wspólne kierunki działania, jak również przedstawić propozycje możliwe dla państwa polskiego, aby te środki, olbrzymie środki od podatnika państwa polskiego, które my doceniamy i za które jesteśmy wdzięczni, doszły jak najbardziej z pozytywnym efektem do beneficjentów.

Cieszymy się, że powstała strategia rządowa – właśnie o tym chyba w tym świetle mówimy – która jakby określa priorytety, kierunki. Przewiduje też mechanizmy, jak to realizować. My widzimy jeden z takich mechanizmów – wyłuszczenie strategicznych i skoncentrowanych działań, aby środki, które państwo polskie przeznacza, powtórzę się, były jak najbardziej efektywnie wykorzystane. A to już jest przeznaczenie priorytetów na różne sfery, na różne kierunki, to także jest podział tych środków między instytucjami, jest też promocja albo wiedza, gdzie te środki są rozdane. To także jest to, jak stwarzane są priorytety oddzielnych konkursów i jak te konkursy są oceniane, gdzie w tych konkursach są jakowe priorytety ukształtowane.

My na przykład w ubiegłym roku przeprowadziliśmy według uznania potrzeb takowe dwa integracyjne przedsięwzięcia, myślę, że strategiczne, to tzw. zgromadzenie liderów Polonii i Polaków za granicą, światowych liderów, a także, co jest bardzo istotne i priorytetowe, liderów młodej Polonii, czyli liderów oddelegowanych przez środowiska polonijne. I tu zasadnicza

jest różnica między wieloma przedsięwzięciami, które są promowane i mają rację bytu – wiele przedsięwzięć organizuje się z tzw. wolnego naboru i to jest potrzeba, tego trzeba. Te osoby zachęcane są i przyjeżdżają z własnej intencji. My natomiast widząc, że musimy wyłuszczyć ogólne, problematyczne kierunki, koncentrujemy się na liderach, którzy już działają w swoich środowiskach, którzy mają za sobą zaplecze, aby po takowych spotkaniach wynieść i dalej kultywować integracyjne działania w swoich środowiskach. Takim jest Zjazd Liderów Młodej Polonii i oczywiście zgromadzenie liderów, nie tylko organizacji Rady Polonii Świata.

Drugim kierunkiem jest to, że rozumiemy wyzwania i staramy się nie tylko uaktywnić istniejące struktury, ale także stworzyć i wynaleźć nowe. Zresztą obecna tutaj pani Zofia jest tego świadkiem i jakby przykładem, ponieważ nie powiedziała, ale nie działała tak bardzo aktywnie, powiedzmy, w strukturach, ale miała potrzebę poprzez samorealizację. Teraz już w tym roku realizuje trzy projekty z absolutnie innych sfer, możliwie mało zauważonych. To daje ogromny efekt.

Ku czemu zmierzam? Zmierzam ku temu, że takowe przedsięwzięcia światowej rangi mają istotny sens. Organizujemy je wspólnie z państwem, z wieloma z państwa właśnie to czyniliśmy. Dzięki nim różne instytucje mają możliwość współpracy z liderami, którzy mają za sobą ogromne potencjały środowisk i grup, mogą usłyszeć i przedstawić swoje wizje, zrobić czasem korekty. Dlatego nie ukrywam, niektórym liderom jest dziwnie, kiedy takowe imprezy nie są finansowane albo ich finansowanie jest odrzucane z powodu jakichś pretekstów. Na przykład w tym roku Zjazd Liderów Młodej Polonii nie otrzymał finansowania.

Należy powiedzieć, że ocena wniosków może być subiektywna, a już samo przyszykowanie wniosków wymaga ze strony środowisk polonijnych zaangażowania się, i to nie tylko zawodowego, ponieważ czynią to osoby niepracujące zawodowo z wnioskami. Ocena wniosków według jakiegoś niewystarczającego punktu nie powinna być absolutnie tak istotną. Powinno się oceniać tak, jak było, powiedzmy, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych czy w innych instytucjach. Kiedy widzą, że projekt ma sens, ale brakuje jakiegoś wytłumaczenia, to stwarza się możliwość po prostu, aby uzupełnić, wytłumaczyć, bo eksperci powinni widzieć miarę i skalę danych przedsięwzięć. Nie można porównać przedsięwzięć lokalnych, które odbywają się tylko w kraju lub w jakiejś miejscowości, z przedsięwzięciami światowymi, na których są skoncentrowane wielkie przedstawicielstwa i siły.

My służymy nie tylko pomocą, ale i współpracą do takowej koordynacji, bo rzeczywiście, kto obecnie czasem nie starał się przedstawić, że powinniśmy szukać absolutnie nowych środowisk, że środowiska istniejące jakby nie mają racji bytu... Śmiem otwarcie i szczerze powiedzieć, mając za sobą skromne doświadczenie nie tylko lokalnego społecznika ale i posła, jak również doświadczenia z innych branż, że właśnie struktury miały, mają i będą mieć rację bytu. Nie wymyślono absolutnie nowej formy.

Inną rzeczą jest to, że musimy uświadamiać, co też czynimy jako Rada Polonii Świata, że struktury należy uaktywniać, należy rozszerzać na nowe środowiska. Jest takich wiele przykładów. Jednak żeby to się robiło, żeby była ta przestrzeń, to od państwa polskiego, w szerokim tego słowa znaczeniu, oczekujemy zrozumienia potrzeby wsparcia takowych przestrzeni, gdzie środowiska mogłyby omówić, przedyskutować i przedstawić pomysły dla państwa polskiego. Wtedy będzie bardziej racjonalne i bliżej, szybciej będą wykonane powroty i będzie można rozmawiać o tych nowych terenach turystycznych, będzie możliwość rozmowy o nowych trendach kultury itd. A tym samym zachęcać i przybliżać rodaków mieszkających w różnych bardzo warunkach, z różnych bardzo terenów do tej naszej polskości, co jest naszym głównym celem.

Dziękuję. Służymy współpracą, pomocą i radą też. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to ja tak podsumowując...

Tak, proszę bardzo.

Prezes MFPPK Zofia Delest:

Jeśli można, to postaram się bardzo króciutko, ponieważostałam tu wspomniana.

Faktycznie wcześniej odniosłam się bardzo mocno do punktu turystyki i chciałam na swoim przykładzie, na przykładzie naszego stowarzyszenia potwierdzić słowa pana prezesa Rady Polonii Świata, że jest część projektów, którymi naprawdę promujemy Polskę wśród Polaków. My też uprawiamy dyplomację społeczną, która właściwie nie byłaby możliwa, gdybyśmy nie

złapali tych kontaktów, mówiąc już teraz bardzo kolokwialnie, dzięki takim zjazdom, które połączyły liderów.

Teraz dla przykładu: promocja Polski, ale zupełnie w inny sposób. Właściwie na temat, z którym głównie dzisiaj przyjechałam, mało co mi się udało powiedzieć. Chodzi o teatr polonijny, właściwie polski teatr emigrancki, żeby lepiej też to powiedzieć. Zresztą przede wszystkim w ogóle chodzi o to, że przez muzykę... No na przykład polska poezja śpiewana – rzucam już teraz hasłowo – jest kompletnie niedocenionym i niewykorzystanym dostatecznie elementem promocji polskiej kultury i w ogóle w tym momencie Polski, a ona przez muzyków za granicą jest niezwykle doceniana. Ten trend muzyczny praktycznie w zachodniej Europie jest nieznany. Norah Jones trochę idzie w stronę poezji śpiewanej, ale to nie jest to samo. W momencie kiedy my robiliśmy takie projekty z poezją śpiewaną, nagle otwierało się całe spektrum rozmów o Polsce: a kto, a gdzie, a jakie miasto itd.

Teraz wracam do teatru. W zeszłym roku przy współpracy z Fundacją Polonii Świata, przy Radzie Polonii Świata udało nam się postawić na nogi międzykontynentalną wymianę polskich teatrów z Niemiec i ze Stanów. Proszę sobie wyobrazić, jak to w ogóle już brzmi, do Niemiec przyjeżdża polski teatr z Chicago, wow. To już budziło zainteresowanie Polską, nie tylko w ogóle tym teatrem. Jeśli chodzi o ten polski teatr z Chicago, to ja wybrałam spektakl Bogusława Schaeffera, który jest właściwie legendarny, jeśli chodzi o historię polskiego teatru instrumentalnego.

Druga rzecz: dla Stanów też to było coś ciekawego, bo przyjeżdżają teatry z Europy, w tym momencie teatr z Niemiec, więc też jakaś nowość. To też jest forma promocji Polski, nie przez pokazywanie danych miejsc, ale przez jakiś produkt artystyczny, który budzi kolejne pytania: a kim był twórca, a skąd pochodził, a w jakim okresie. I bardzo potrzebujemy wsparcia dla takich projektów. Bardzo ciężko jest też takie projekty zrealizować w ciągu jednego roku, bo bardzo często programy są rozpisane na rok, i zrobić taką wymianę teatralną w ciągu jednego roku, to jest naprawdę dużo pracy. Dlatego tutaj byśmy wnosili o to, żeby rozszerzyć taki czas na dwa lata.

Jednak w ogóle nie doszłoby do projektu, nie byłoby takiego zainteresowania... Już w Brunzwicku się pytają, czy planujemy coś kolejnego, ale przede wszystkim udało się nam zainteresować władze miasta, przedstawicieli i członków tamtejszej rady do spraw kultury polskim teatrem, historią polskiego teatru. I nie byłoby tego sukcesu, gdyby właśnie nie tego typu zjazdy. Tak że tutaj też się podłączam z tą uwagą i prośbą o uwzględnienie tego w przyszłości, bo bez tego zjazdu nie mielibyśmy po prostu pewnych kontaktów, znajomości, wiedzy, tego całego know-how, jak pewne rzeczy zrobić. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, dwa słowa, bo musimy kończyć.

Przewodniczący RPŚ Jarosław Narkiewicz:

Dziękuję.

Gwoli sprawiedliwości, przepraszam, wymieniłem jako jeden z przykładów tutaj obecne szanowne panie. Jednak jest drugi przykład, to pan Dembek z Kanady, który właśnie jako lider, jako prezes młodzieżowego i kongresowego środowiska przyjechał i u siebie to propaguje. Nie tylko on, was z Kanady chyba 11 było – od zachodu do wschodu. Czyli jest różnica, kiedy przyjeżdżają osoby z własnym... Dla nich trzeba robić, ale nie wolno odrzucić, powinno być to priorytetowe, kiedy właśnie koncentruje się praca długoterminowa liderów, bo dają bardzo duży efekt. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Tak, ja pamiętam ten zjazd Rady Polonii Świata, wiele młodych osób było wtedy na tym zjeździe. Pamiętam też właśnie Kanadę i opowieść, że przyjeżdża się na studia i chce się tu wrócić. I to jest właśnie takie bardzo pozytywne, że młodzi ludzie, którzy nawet często nie znają języka polskiego, zachęeni przyjazdem do nas, potem wracają, chcą tu mieszkać, chcą tu zostać. To jest właśnie takie bardzo optymistyczne.

Natomiast, podsumowując, spisałam sobie siedem punktów, które, myślę, będą ważne, żeby dalej pracować nad nimi. Z rozmów z państwem wynika, że powinniśmy się skupić na tym, że znani Polacy to nie tylko bohaterowie przeszłości, ale przede wszystkim ci, którzy są teraz znani.

Nawet było to przez panią dyrektor poruszane, kiedy wspominała pani, że Ewa Farna... Chodzi o to, żebyśmy mówili o tych znanych Polakach teraz. Czy to aktorzy, czy piosenkarze – my naprawdę mamy wielu znanych Polaków, którzy mogą wpływać na to, że Polonia zainteresuje się naszym krajem. Powinniśmy to rozpowszechniać.

Pani mówiła o teatrach, ja miałam też specjalne posiedzenie podkomisji na temat spektakli właśnie i wymian artystycznych, a więc o tym też rozmawialiśmy, to jest bardzo ważne.

Drugi punkt – promowanie Polski poprzez promocję miejsc, wydarzeń, ale i też nowoczesności. Czyli ta kultura, to, co było, ale też to, co jest teraz, chodzi o to, żeby pokazywać naszą nowoczesność, promować ją. Zaznaczyłam, że jeśli chodzi o to nasze promowanie, to często, tak jak państwo tutaj mówią, brakuje informacji o tym, co możemy w tej Polsce zobaczyć. Z drugiej strony pani wyjaśniła, że Polska Organizacja Turystyczna dużo robi, żeby właśnie to promować. Myślę, że warto rozpowszechniać te informacje, że są u nas organizacje, które promują turystycznie i kulturowo nasz kraj. Warto to wykorzystywać poprzez organizacje polonijne działające w danych krajach, że są takie u nas organizacje.

Myślę, że promowaniem polskiej kultury mogą być szkoły polskie za granicą, ponieważ tam ucząc się języka polskiego, można wypromować nasze regiony, naszą turystykę, naszą historię i nowoczesność. Myślę, że w tych szkołach dzieci mają zajęcia dodatkowe, a więc tam też można promować. Szkoły też mogą organizować kolonie i wyjazdy artystyczne czy sportowe, a więc łączenie tych dzieci. Jak zaczniemy od dzieci, to potem osoby dorosłe też będą znały naszą kulturę, nasze spektakle czy poezję śpiewaną, bo jeśli od dziecka nie będziemy pokazywać tego, to dorosłe osoby już mieszkające za granicą też nie będą tego znały.

Zresztą poezję śpiewaną tak naprawdę ostatnio widzę po swoich młodszych dzieciach. Sanah na przykład zaczęła śpiewać i to jest w takiej formie przystępnej dzieciom, gdzie już ta poezja jest. Tej poezji nie było, te dzieci młodsze w zasadzie nie znały naszej poezji, naszych wierszy. Artystka, która jest dla nich przystępna, poszła w tym kierunku i mogą zacząć od Sanah, a potem przejść do innych artystów. Jest jakiś załazek pokazywania tego, co mamy piękne w tej naszej kulturze.

Regiony i ich piękno, kultura, promowanie mniejszych miast. Tutaj też mówiliśmy o tym, że też warto pokazywać właśnie regionalne piękno Polski. Tak jak tutaj pani dyrektor Agnieszka Wielowieyska mówiła, Polacy mieszkający za granicą chcą zobaczyć, gdzie są te ich korzenie, gdzie są regiony, z których pochodzili ich rodzice, przodkowie czy dziadkowie. Myślę, że takie regionalne promowanie jest ważne.

Ostatnie dwa punkty to właśnie Polska Organizacja Turystyczna. Chodzi o to, żeby rozszerzać, promować, mówić o tym, zachęcać inne organizacje do tego, żeby korzystać z tego, co tutaj ta organizacja robi i jakie ma oferty. I tak jak pan poseł Narkiewicz powiedział, warto spotykać się częściej z organizacjami polonijnymi. Na tych spotkaniach na pewno można dużo wypracować różnych rozwiązań, nie tylko organizacyjnych.

Ostatnio mieliśmy spotkanie na poziomie parlamentarnym Polska–Litwa i myślę, że możemy współpracować również jako parlamentarzyści, tworzyć takie prawo, dzięki któremu będziemy wzmacniać współpracę i tworzyć nowe możliwości takiej współpracy, aby też się poznawać. My znamy problemy na Litwie, są problemy Polaków jako mniejszości narodowej, a więc myślę, że warto współpracować, warto o tym rozmawiać. Im więcej będziemy rozmawiać, spotykać się, tym więcej możemy wypracować lepszych rozwiązań. Dziękuję bardzo państwu.

Chyba nikt już nie chce nic powiedzieć? Pani jeszcze, proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Anna Godlewska:

Jeszcze jedną kwestię chciałam poruszyć, pani przewodnicząca, jeśli mogę.

Kursy języka polskiego jako obcego – czy można dodać punkt ósmy do pani listy? Chodzi o certyfikację i zorganizowanie tych kursów w sposób bardziej systemowy dla odbiorców za granicą pochodzenia polskiego, ale też z takim naciskiem na to, aby lektorzy byli kształceni, żeby uczyć ludzi, którzy nie mówią po polsku, że ich język polski jest w stanie załączkowym albo nie jest ich pierwszym językiem, co jest istotne ze względu na korzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo.

Miałam to zapisane, ale faktycznie w punkt nie ujęłam. Czyli ósmy punkt mamy już zapisany – kursy dla dorosłych Polaków. Myślę, że takie zaniedbanie z dzieciństwa, bo często nie uczyli się języka polskiego, warto też później...

Prezes Stowarzyszenia KOP Wiktoria Laskowska:

Pani przewodnicząca, pozwolę sobie jeszcze, jeżeli pani pozwoli, jeszcze jeden punkt.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Proszę.

Prezes Stowarzyszenia KOP Wiktoria Laskowska:

Pani przewodnicząca, proszę jeszcze ująć dziedzictwo polskie kulturalne za granicą. Proszę o nas nie zapominać, bo bardzo dużo pamiątek polskich jest na Kresach. Mamy Paderewskiego, Słowackiego, Mickiewicza, którzy są związani, to wszystko Kresy. I mamy też pomniki, które też potrzebują takiej uwagi. Myślę, że będzie też bardzo duże zainteresowanie Polaków poza granicami tym dziedzictwem kulturalnym, które Polacy pozostawili na Kresach.

Przewodnicząca poseł Barbara Okuła (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo za tę cenną uwagę. Też sobie ją zapisałam. Tak, bo my mamy kulturę polską, ale nasza polska kultura jest też często za granicą, o tym trzeba mówić. Dziękuję

Dziękuję wszystkim za uczestnictwo, za bardzo wartościowe tematy i spostrzeżenia. Na pewno będziemy się widywać częściej. Bardzo zapraszam częściej na moje podkomisje. Dziękuję bardzo.